

(Gazzetta.it - C.Zucchelli) Z Ligą Mistrzów praktycznie wirtualnie w kieszeni - Romie potrzeba jednego punktu w dwóch meczach lub nawet żadnego, jeśli Lazio pokona Inter - w Trigorii nadszedł moment na refleksje i w szczególności dwa odnowienia kontraktów, które znajdują się w sercu, choć w inny sposób, trenera i kibiców.

Dyrektor sportowy Monchi stworzył podwaliny pod nową umowę Alissona i teraz wybór należy w całości do gracza: Roma, zanim wyjedzie na Mundial, jest gotowa zaoferować mu umowę do 2023 roku za ponad 3,5 mln euro za sezon plus premie, pozostawiając mu zarządzanie całymi wizerunkowymi prawami pozasportowymi. Za zgodą Pallotty, który go uwielbia i z aprobatą sponsora technicznego, który chciałby mieć go jako referencję dla całej Ameryki Południowej, Roma jest gotowa umieścić go na poziomie Nainggolana i Strootmana, jeśli chodzi o zarobki, ale wiele, jeśli nie wszystko, zależy będzie od gracza, którego chce połowa Europy.

Inaczej wygląda sprawa wicekapitana. Monchi i Alessandro Lucci, jego agent, spotkają się po zakończeniu sezonu, ale całe negocjacje trzeba dopiero rozpocząć i nic nie jest pewne, jeśli chodzi o ich rozstrzygnięcie. Florenzi podoba się w Premier League (Chelsea) i we Włoszech, ma kontrakt, który wygasa za rok i wielką siłę negocjacyjną, gdyż klub nie może sobie pozwolić na utratę za darmo produktu swojej szkółki. Dlatego negocjacje będą złożone: Florenzi oczekuje propozycji dla topowego gracza ze strony kierownictwa, które zdaje sobie sprawę z poświęceń z ostatnich lat, gdzie musiał się zaadoptować do nie swojej pozycji i zdaje sobie też sprawę z jego "osobowości", często wykorzystywanej właśnie przez klub. Dla przykładu: razem z El Shaarawym, Nainggolanem i Juanem Jesusem jest w grupie, która użyła głosu dla aplikacji "Waze" związanej z ruchem drogowym. Kibice przejechali 85 tysięcy kilometrów, nawigowani przez graczy, ogółem około 2450 godzin i Florenzi był symbolem tej inicjatywy we Włoszech i za granicą: od USA do Brazylii, przez Izrael, na całym świecie kibice Romy podróżowali z jego głosem. Czy jednak to wystarczy, aby złączyć go z Romą na zawsze jak stało się z De Rossim i Tottim? Jest wrażenie, że, w porównaniu do pozostałej dwójki, znalezienie porozumienia w jego przypadku będzie jeśli nie trudniejsze, to przynajmniej dłuższe.

Autor: abruzzo